Nr. 93. Nakład 2000 egz. Czwartek, 13 sierpnia 1931. Rok III.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Ogłoszenia: wiersz m/lim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1.

Bóg i Ojczyzna! Telefon nr. 69. W jedności siła!

Polityka gospodarcza Niemiec wobec Polski.

Mowa polityczna, wygłoszona przez kanclerza niemieckiego Brueninga do narodu niemieckiego przed jego wyjazdem do Rzymu nie wywołała komentarzy w polskiej prasie. Część prasy francuskiej przyjęła mowę tę naogół przychylnie, gdyż był tam ustęp, poświęcony wspólnej pracy w Europie zwycięzców i zwyciężonych w celu opanowania istniejących trudności ekonomicznych i innych.

Natomiast był tam również inny ustęp, który pozornie nic nie mówi, a właściwie pośrednio dotyczy polityki Niemiec w stosunku do Polski. Kanclerz Bruening, mówiąc o interwencji prezydenta Hoovera w sprawie ogólnego jednorocznego moratorjum, na którem największej skorzystało państwo niemieckie, oświadczył, że to nie załatwi wszystkich obecnych kwestyj finansowych w Niemczech, a następnie dodał, że obecnie rząd niemiecki nie może liczyć na otrzymanie długoterminowej pożyczki międzynarodowej i dlatego w celu pokonania dzisiejszych trudności gospodarczych naród niemiecki musi liczyć na siebie samego.

Nie wątpimy, że naród i rząd niemiecki, jak będą chciały, to opanują obecnie wewnętrzne niedomagania ekonomiczne, gdyż i te ostatnie częściowo zostały przez czynniki w Niemczech miarodajne świadomie wywołane. Jak donosiły pisma zagraniczne, Niemcy mają poza granicami swemi osiem miljardów marek, gdy tylko znaczna część tych kapitałów wróci do Niemiec, to dzisiejsze trudności zostaną usunięte i równowaga finansowa przywrócona. — Lecz to jest dla nas kwestja drugorzędna.

Natomiast oświadczenie kanclerza niemieckiego o jego rezygnacji z zagranicznej pożyczki długoterminowej trzeba sobie tłumaczyć w ten sposób, że rząd niemiecki odrzuca wszelkie warunki polityczne, postawione niedawno przez rząd francuski p. Laval'a. To jest dla nas zupełnie zrozumiałe. Cały naród niemiecki wraz z jego rządem od czasu przegranej wojny na pierwszym planie stawia swoje cele polityczne, do których wytrwale dąży i z tego powodu wszystkie zagadnienia i trudności gospodarcze i finansowe, które dosyć często wyrastają niespodziewanie w Niemczech służą niemieckim politykom celom politycznym odbudowania Niemiec w granicach przedwojennych. Rząd niemiecki, godząc się ewentualnie na warunki polityczne Francji musiałby zaprzestać swej agresywnej polityki w stosunku do Polski i zaniechać przynajmniej na pewien okres czasu swych upartych dążeń do rewizji naszych granic zachodnich. Na to żaden rząd niemiecki zgodzić się nie chce i nie może, boby go zmiotła z widowni pozycja jednolitej opinji publicznej. Dla tych powodów Bruening zgóry zrzeka się pożyczki zagranicznej, da on sobie radę bez niej. Rząd niemiecki przy pomocy swego doskonałego aparatu propagandowego będzie w dalszym ciągu urabiał i przygotowywał w krajach europejskich opinję o konieczność rewizji granic zachodnich Polski, a panujące u nas obecnie stosunki polityczne znacznie mu ułatwiają tę robotę.

Rząd i naród niemiecki prowadzą w stosunku do Polski nie tylko celową robotę polityczną. Kto uważnie śledzi posunięcia niemieckie na terenie gospodarczym, łatwo przyjdzie do przekonania, że gospodarcza polityka Niemiec ma między innemi na celu doprowadzenie Polski do odosobnienia, czy też do impasu pod względem gospodarczym. Początkiem tej roboty był zakaz dowozu węgla i koksu z polskiego Górnego Śląska, co musiało wywołać wojnę celną pomiędzy nami a Niemcami, która trwa do tego czasu. Nawiasem musimy tu zaznaczyć, że nasze warunki tej wojny celnej są dosyć łagodne, kiedy przywóz z Niemiec do nas jest dziś największy i waha się w granicach 30—40 proc. Lecz tu się do tego prawdopodobnie przyczynili finansowi i handlowi przedstawiciele Żydów w Warszawie, którzy zawsze mają dużo sympatji do Niemiec.

Następnie wiadomem jest, że przemysł węglowy niemiecki dwa lata temu rozpoczął rozmowę z przemysłowcami angielskimi na temat porozumienia się co do międzynarodowego rynku węglowego i stawiał żądanie wykluczenia z tego porozumienia przemysłu węglowego Polski. Na to się jednak Anglicy nie chcieli zgodzić.

Niemiecki przemysł węglowy wypycha nas z naszych naturalnych rynków zbytu, jak Austrja i Węgry, a obecne umowy traktatowe z Rumunją i Węgrami, zabezpieczające tym państwom cła obniżone na niektóre produkty rolne, oraz projektowana unja celna z Austrją dopełniają całości tych usiłowań niemieckich okrążania i odosobniania Polski pod względem gospodarczym.

Jak wobec tego wygląda polityka naszego rządu, który wszędzie głosi przez swoją prasę chęć zgody i porozumienia ekonomicznego z Niemcami przez ofiarowanie im umowy likwidacyjnej i mało dla nas korzystnego traktatu handlowego? Sprawa ta jest już dosyć omówiona i my dalszych komentarzy dodawać nie mamy zamiaru.

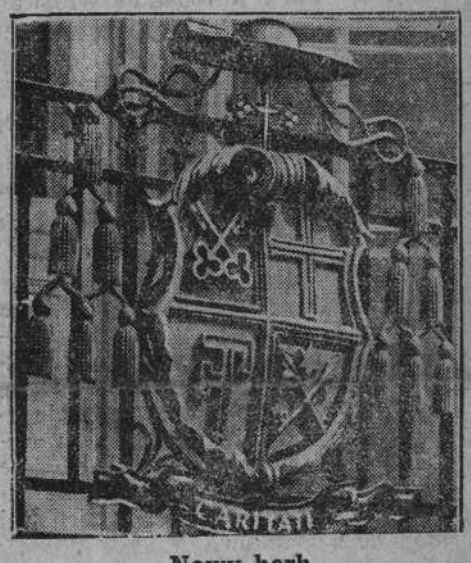
Masońskie pomysły w ministerstwie oświaty.

Projekt likwidacji wydziału katolickiego w departamencie wyznań.

Warszawa, 11. 8. Katol. Ag. Pras. — Krążą pogłoski, jakoby opracowany już został w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego projekt reorganizacji departamentu wyznań. Według tego projektu „reorganizacja" ta ma polegać na zlikwidowaniu wydziału katolickiego i na utworzeniu w departamencie dwóch wydziałów: wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich.

Wydział katolicki w departamencie istnieje od początku niepodległości państwa polskiego. Trzeba więc było doczekać się obecnej sytuacji, aby podobny masoński pomysł mógł oglądać światło dzienne.

Sprawa „reorganizacji" jeszcze nie jest przesądzona, gdyż winna wejść pod obrady rady ministrów.



Nowy herb biskupstwa berlińskiego, przymocowany na bramie pałacu biskupiego.

Krwawa bójka na zabawie „Strzelca" w Ogorzelinach.

Kilkanaście osób odniosło rany. — Oberża jest zupełnie zdemolowana.

Chojnice, 10. 8. Tel. wł. — W dniu wczorajszym urządzili „strzelcy" w Ogorzelinach, w powiecie chojnickim zabawę taneczną. Wieczorem doszło na zabawie do bójki, wynikłej na tle nieporozumień pomiędzy kilkoma mieszkańcami, a „strzelcami". Po stronie „strzelców" stanęła straż graniczna. O zaciętej walce, jaka się toczyła na zabawie, świadczy liczba rannych, która przekracza 15. Ciężko rannych zostało 4 funkcjonarjuszy straży granicznej i pewien „strzelec" z Chojnic.

W walce używano rewolwerów, noży, lasek, szklanek, butelek, krzeseł itd. Prawie wszystkie szyby w oknach wybito. Urządzenie lokalu zupełnie zdemolowano. Obecni na zabawie funkcjonarjusze policji, nie byli w stanie interwenjować. Jednego policjanta poturbowano, drugi podobno ratował się ucieczką. Narazie brak w tej sprawie bliższych szczegółów, bowiem dziś przed południem wdrożono dochodzenia wstępne, o których wyniku napiszemy później obszerniej.

Z próżnemi rękoma?

Warszawa, 11. 8. Tel. wł. — Wiceminister skarbu płk. Koc powrócił wczoraj do Warszawy z Paryża, gdzie bawił wraz z senatorem BB Gliwicem. Wyniki kilkutygodniowego pobytu płk. Koca nad Sekwaną otaczane są głęboką tajemnicą. Ponieważ jednak dotychczas prasa sanacyjna wszystkie przedsięwzięcia „swoich" ludzi roztrąbiała na cztery strony świata i robiła im wrzaskliwą reklamę, a obecnie powrót p. Koca bądź pokrywa milczeniem, bądź też wspomina o nim półgębkiem, wnioskować należy, iż wynik pobytu wiceministra w Paryżu są nader nikłe. Prawdopodobnie płk. Koc przyjechał do Polski z próżnemi rękoma.

Eksplozja w fabryce materjałów wybuchowych w Reinsdorfie.

Niemcy przygotowują się do wojny odwetowej.

Berlin, 10. 8 — Dziś o godz. 9-ej rano w fabryce materjałów wybuchowych w Reinsdorfie pod Wittembergą, należącej do Anhaltsko - Westfalskiego Tow. Akc. nastąpiła katastrofalna eksplozja. Część zabudowań fabrycznych wyleciała w powietrze. Są zabici i ranni. Oddalone o 3 km. od miejsca wybuchu miasto Wittemberga odczuło silne wstrząsy.

Fabryka w Reinsdorfie, jest największą fabryką niemiecką, produkującą materjały wybuchowe dla armji niemieckiej. Od czasu wojny była ona już kilkakrotnie widownią katastrofalnych wybuchów. W r. 1915 nastąpiła w tych zakładach eksplozja, w której zginęło około 100 osób. Nowa wielka eksplozja nastąpiła w r. 1925, pociągając za sobą 13 ofiar. W marcu rb. wydarzył się również wybuch składu dynamitu, w czasie którego zostało zabitych 4 robotników, a dwóch ciężko rannych. Fabryka zatrudnia w ostatnich czasach 600 robotników i mieści się na obszernych terenach. Przyczyna dzisiejszej eksplozji jest nie wyjaśniona.

Nowe zamachy hajdamaków?

Lwów, 10. 8 — Cała dzisiejsza prasa lwowska donosi, że wczoraj po południu nieznani dotychczas podpalacze podłożyli ogień pod stertą pszenicy na folwarku Henryka Czajkowskiego w ws Ernsdorf w pow. Bóbrka. Sterta, zawierająca około 150 kop pszenicy, wartości 3000 zł zgorzała doszczętnie. Zboże było ubezpieczone. Przybyłe władze policyjne wszczęły dochodzenie. W związku z podpaleniem zatrzymano dwóch osobników. Również we wsi Orchowice pow. Mościska miały miejsce od 3-ch dni zagadkowe pożary, które wybuchały w nocy o tej samej godzinie. Spłonęły stodoły miejscowych gospodarzy wraz z całemi zbiorami.

Katastrofa motocyklowa.

Dobrzyń, n Drw. — W sobotę 8-go sierpnia w godzinach wieczornych wydarzyła się katastrofa motocyklowa na szosie, prowadzącej z Dobrzynia nad Drw. do Rypina, pociągając za sobą dość silne okaleczenie 2 osób. Na motocyklu jechali dwaj szoferzy z Dobrzynia pp. Bronisław Górny oraz Kolczykowski (pierwszy kierował maszyną). Nagle niedaleko za Dobrzyniem pękła opona przy tylnem kole i pasażerowie wypadli z motocyklu. Pierwszej pomocy lekarskiej bardziej okaleczonemu i potłuczonemu Górnemu udzielił dr. Nieczajew z Dobrzynia. (a)

Siła huraganu jest straszna.

Rio de Janeiro, 10. 8. — Szalona burza przeciągnęła nad okręgiem Sta Cruz w Rio Grande do Sul, niszcząc doszczętnie 15 budynków, zamieszkałych przez naszych rodaków, kolonistów. O sile burzy świadczy fakt, że dom kolonisty Józefa Gustowskiego został porwany i przeniesiony przez trąbę o kilkanaście metrów. — Liczba balastowy w postaci 50-ciu worków kukurydzy, dom nie wywrócił się, ani nie został uszkodzony. Szkody materjalne w okręgu Sta Cruz oblicza się na 35.000 milreisów

WIADOMOŚCI ZBLISKA I ZDALEKA

Kowel. — W poniedziałek o godz. 5-tej rano zmarł tu znany działacz kresowy, ks. infułat Feliks Sznarbachowski, proboszcz kowelski, twórca majestatycznego pomnika — kościoła oraz jego główny fundator i budowniczy.

Krzemieniec. — We wsi Zołoby, pow. krzemienieckiego, kilku Cyganów z przebywającego tu obozu zaczęło manipulować znalezionym granatem, czem spowodowali wybuch, skutkiem którego jeden z nich Aleksander Małobos został poważnie raniony, a drugiemu Własowi Baralewiczowi oderwało palce u rąk.

Berlin. — W poniedziałek o godz. 7.35 rano przybyli z Rzymu do Berlina pociągiem pośpiesznym kanclerz Bruening i minister Curtius w towarzystwie ambasadora włoskiego w Berlinie Orsini-Baroni.

Berlin. — Urzędowo donoszą: Rząd Rzeszy wspólnie z dyrekcją kolei niemieckich wyznaczyły łączną nagrodę 100.000 marek za ujęcie sprawcy zamachu bombowego na pociąg pośpieszny pod Jüterbog w dniu 8. bm.

Berlin. — Według półurzędowych informacyj, rząd Rzeszy udzielił swego agrement francuskiemu podsekretarzowi stanu Francois Poncet, który ma objąć stanowisko ambasadora Francji w Berlinie po ustąpieniu dotychczasowego ambasadora de Margerie.

Rzym. — W Rzymie zmarł jeden z najlepszych znawców prawa kościelnego, radca ambasady włoskiej przy Stolicy Apostolskiej, de Stefani Spadafora, który był bardzo ceniony w sferach watykańskich. Papież przed śmiercią udzielił mu błogosławieństwa.

Triest. — 4 dzieci, bawiąc się znalezionym granatem, spowodowało wybuch. 1 dziecko poniosło śmierć, inne zostało ranione.

Florencja. — Fala gorąca, dająca się we znaki w całych Włoszech, szczególnie we Florencji, zaznacza się większą ilością porażeń słonecznych. W ciągu ostatnich dni temper. w mieście utrzymuje się powyżej 38 stopni w cieniu i dopiero późną nocą gorąco daje się mniej odczuwać. Ogólna ilość zasłabnięć w ciągu ostatnich trzech dni wynosi 20 wypadków.

Nowy Jork. — W miasteczku Amsterdam w stanie nowojorskim obywatele tamtejsi jednomyślnie uchwalili nadać budującemu się mostowi nazwę „Pułaski Memorial Bridge".

Niezwykły pomysł przemytników.

Bruksela, 9. 8. — Policja zatrzymała samochód ciężarowy, wiozący zabitego konia. W czasie badania stwierdzono, iż pod skórą znajdowało się 150 litrów alkoholu, nielegalnie pędzonego.

Strzały w kościele.

Paryż 9. 8. — W tutejszym kościele ormiańskim pewien fanatyk nazwiskiem Abramian dał 7 strzałów rewolwerowych do biskupa metropolity ormiańskiego, oraz do innego księdza. Biskup wyszedł z zamachu cało, natomiast ksiądz został raniony. Sprawcę zamachu aresztowano.

Zatopiony skarb.

Londyn, 10. 8. — Admiralicja czyni ponowną próbę wydobycia 1 miljona f. w złocie w miejscu, gdzie podczas wojny światowej zatonął parowiec „Laurentic". Prace nad wydobyciem pieniędzy, które zatonęły wraz z parowcem, były już prowadzone przed 7 laty. Wydobyto wówczas 5 miljonów funtów z sumy 6 miljonów, które znajdowały się na pokładzie parowca.

Napad obłąkanego na księdza.

Chicago, 10. 8. — Ksiądz Bona, proboszcz parafji Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, jeden z najwybitniejszych księży polskich w diecezji chicagoskiej, napadnięty został w kościele po nabożeństwie przez człowieka, jak się zdaje, obłąkanego i raniony przezeń kilkakrotnie nożem w szyję. Uciekającego zbrodniarza dogoniła policja samochodem i zabrała go do szpitala psychopatycznego. Nazywa się on Michał Serak.

Na Pomorzu „Strzelec", a na Śląsku sanacyjni „Powstańcy".

Ponura zbrodnia w Siemianowicach.

„Polonia" katowicka donosi pod datą 10 bm.:

— „W lokalu p. Działka w Siemianowicach w nocy z soboty na niedzielę zabawiało się w bilarl kilka osób, które w stanie podchmielonym śpiewały piosenki. To nie podobało się znajdującemu się w lokalu 29-letniemu Adamowi Erlikowi z Małej Dąbrówki, który jest woźnym miejscowego Urzędu Skarbowego i listonoszowi Jagusiowi, uchodzącym z pow. gliwicko - toszeckiego i członkom sławetnego Zw. Powst. Śl. (organizacja sanacyjna).

Wszczęli oni awanturę ze śpiewającymi, która przeniosła się na ulicę. Erlik po opuszczeniu lokalu około godziny wpół do 1-ej w nocy udał się do kasy skarbowej, skąd zabrał ze stołu dyżurującego woźnego rewolwer służbowy, z którym powrócił na ulicę i 4 strzałami zabił na miejscu 35-letniego robotnika Henryka Góreckiego (ulica Matejki 21), poczem wspólnie z Jaguszem zbiegli.

W pogoni za mordercą, koledzy zabitego napotkali Jagusia, który ukrył się za płotem przy ulicy Kościelnej. W mniemaniu, że Jaguś jest mordercą — zbili go do nieprzytomności. W bardzo ciężkim stanie odstawiono go do szpitala o. o. bonifratrów w Bogucicach. Ciężko pokaleczonemu Jagusiowi udzielił pierwszej pomocy lekarz dr. Filarski. Zwłoki zabitego odstawiono do kostnicy hutniczej.

Morderca został wkrótce potem aresztowany. Policja przytrzymała również kolegów zabitego, celem dokładnego zbadania przyczyn morderstwa.

Jeszcze jedną zbrodnia na sumieniu członków osławionego „Zw. Powstańców Śląskich!" —

Napad bandycki w śródmieściu Warszawy.

Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego, połączonego z usiłowaniem morderstwa dokonano w niedzielę w śródmieściu.

Szczegóły tego napadu są następujące:

Przy ul. Mazowieckiej 6 mieści się od szeregu lat skład przyborów fotograficznych, maszyn do pisania i piór wiecznych p. f. "Ernest Neumann" sp. z ogr. odp. W niedziele i święta w nocy magazynu pilnuje 60-letnia Emilja Kostrzewa (Radna 3).

W niedzielę około godz. 10, gdy staruszka wyszła ze sklepu tylnem wejściem, zamierzając udać się do kościoła, wówczas na kuchennej klatce schodowej została napadnięta przez jakiegoś opryszka, który silnie pchnął K. do sklepu i zamknął drzwi. Następnie uderzył kobietę tak silnie, że upadła, poczem założył ręcznik na szyję i zamierzał swą ofiarę udusić. Gdy K. straciła przytomność, sprawca udał się do sklepu i kantoru właściciela, gdzie posiłkując się kawałkiem żelaza, wyważał szuflady w biurkach. Tymczasem staruszka przyszła do siebie i zaczęła krzyczeć. Usłyszała to służąca u p. Niemyskich, Karolina Leoszewska, która niezwłocznie zawiadomiła dozorcę domu, Stanisława Dłużniewskiego. Ten zamknął furtkę i wszystkie drzwi klatek schodowych, poczem założył na skobel jedną z 3 kłódek, udaremniając w ten sposób ucieczkę rabusiowi.

Następnie dozorca zatelefonował do I. komis. i Pogotowia. Rabuś, widząc że ma odwrót odcięty, zaciągnął swą ofiarę do I pokoiku za sklepem i starał się umknąć trzeciem wyjściem, t. j. przez suterenę i korytarz piwniczny, lecz przezorny dozorca i te drzwi zamknął. Przybyli policjanci weszli do sklepu z rewolwerami i opryszka ujęli. Podczas rewizji znaleziono przy nim 1755 zł i 29 gr. zrabowane z szuflad biurek oraz klucze od magazynu.

W tymże czasie przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził u Kostrzewy potłuczenie głowy i twarzy. Lekarz zamierzał przewieźć ofiarę napadu do szpitala.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że sprawcą napadu i usiłowania morderstwa był 26-letni Alfred Westerman, który jest kuzynem Neumana.

Ameryka obejmie dowództwo w wojnie przeciw Rosji.

Tak twierdzi Bela Kun, komisarz sowiecki.

Nazwisko Beli Kuna, głośnego kiedyś komisarza sowieckiego na Węgrzech, który zbiegł do Rosji Sowieckiej i stał się specjalistą dla spraw zachodnio - europejskich przy międzynarodówce komunistycznej, bardzo rzadko można spotkać w prasie komunistycznej. Ostatnio stał się znów głośnym. W tych dniach zamieściła leningradzka „Krasnaja Gazeta" obszerny jego artykuł, omawiający „plan wielkiej wojny przeciwsowieckiej", którą jego zdaniem przygotowuje Europa zachodnia.

Jego zdaniem głównym nieprzyjacielem Związku sowieckiego jest Francja. Pośrednicząca wystąpienie Anglji nie osłabiło roli Francji, jako organizatorki interwencji zbrojnej przeciwko Sowietom. Bela Kun dochodzi też do wniosku, że plan Hoovera jest próbą „wciągnięcia Niemiec do frontu antysowieckiego".

— „Plan Hoovera — pisze Bela Kun — zwiastuje proletarjatowi światowemu, że imperjalizm międzynarodowy uważa siły zbrojne państw sąsiadujących za wystarczające do prowadzenia tylko „małej" wojny przeciwsowieckiej, ale walka ta nie może rozstrzygnąć w obecnych warunkach różnic światowych i różnic pomiędzy kapitalizmem i socjalizmem. Zachodzi więc konieczność przygotowań do „wielkiej", przeciwsowieckiej wojny światowej w dosłownem tego słowa znaczeniu". —

Widmo wojny prześladuje wszystkich przywódców sowieckich, ale Bela Kun najbardziej opętany jest tą manją prześladowczą. Mówi on, że „termin wybuchu tej wojny został przesunięty i to tylko z konieczności. W swem majaczeniu Francję uważa za inspiratorkę tej wojny antysowieckiej i twierdzi, że Ameryka obejmie dowództwo w tym pochodzie". (Ceps).

Plac Bülowa w Berlinie rozbrzmiewał hukiem strzałów.

Napad komunistów na policję. — Zabici i ranni po obu stronach. — Krwawy plebiscyt.

Berlin, 10. 8. — Do krwawych zaburzeń doszło wczoraj wieczorem na pl. Bülowa, gdzie przed lokalem redakcji organu komunistycznego "Rote Fahne" zebrał się tłum, oczekujący wyników obliczeń głosowania w plebiscycie. Policja obstawiła gmach licznemi patrolami. Nagle doszło do starcia między tłumem a policją, przyczem padły strzały, które położyły na miejscu trupem 2 kapitanów policji i zraniły ciężko jednego starszego posterunkowego. Wzmożony oddział policyjny przystąpił natychmiast do opróżnienia placu, rozpędzając tłum szablami. Kilka osób odniosło przy tem rany. Tłum rozpierzchł się w słabo oświetlone przyległe ulice. Wkrótce potem znowu rozległy się strzały. Wobec podejrzenia, iż padały one z domów, policja rozpoczęła lustrację okien i dachów. Następnie policja rozpoczęła systematyczną obławę w okolicznych domach. Mieszkańcy ich mogą wychodzić tylko z podniesionemi do góry rękoma i natychmiast poddawani są ścisłej rewizji przez t. zw. innymi przechodniami.

Prezydjum policji na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy przeciwko wykroczeniom politycznym zakazało odbywania na pl. Bülowa i okolicy wszelkich zgromadzeń i manifestacyj aż do odwołania. Mieszcząca się na placu centralna partja komunistyczna t. zw. „Dom Liebknechta" zamknięty został aż do 20 bm. i obstawiony przez policję. Oddziały policji prowadziły obławę w okolicznych domach do samego rana. W Domu Liebknechta aresztowano 18 osób. W związku z tem skonfiskowane zostały ostatnie nakłady „Rote Fahne", której wydawnictwo znowu zawieszono na okres dwóch tygodni.

W czasie zaburzeń zabity został 16-letni chłopiec, biorący udział w demonstracjach, oraz rannych zostało około 27 osób. Wśród 164 aresztowanych w Berlinie w niedzielę, znajduje się 125 komunistów, 20 hitlerowców i 10 stahlhelmowców.

Prezydjum policji rozplakatowało odezwę, według której na podstawie dotychczasowego dochodzenia morderstwo wczorajsze jest dziełem komunistycznej organizacji terrorystycznej, której członkowie szkoleni są systematycznie do walki z policją. Odezwa przypomina przytem szereg poprzednich zamachów, datujących się od maja br., których ofiarą padło już trzech podoficerów policji. Za wykrycie centralnej organizacji terrorystycznej wyznaczona została niezwykle wysoka nagroda w sumie 20 000 marek.

Po stronie komunistów rannych zostało 9 osób, w tem kilka ciężko. Rannych komuniści uporwadzili ze sobą, umieszczając ich w mieszkaniach prywatnych i szpitalach.

W Kilonji doszło wczoraj po południu w związku z plebiscytem do starć między Stahlhelmem i hitlerowcami z jednej a członkami republikańskiego Reichsbanneru z drugiej strony. W czasie starcia 5 reichsbannerowców zostało ciężko rannych. Podobne starcia powtórzyły się w miasteczku portowem Recjekrnförde.

Na oddział hitlerowców, maszerujący z Duisburgu do Hamborn w Westfalji, komuniści uprowadzili ze sobą, umieszczając ich W drodze powrotnej napady się powtórzyły. Komuniści zasypali hitlerowców strzałami. Dwóch hitlerowców odniosło ciężkie rany. Policja aresztowała szereg osób.

Włamanie do kancelarji notarjusza.

Lwów, 10. 8. — Ubiegłej nocy dokonano włamania do kancelarji notarjusza Ziemby w Gródku Jagiellońskim, skąd przez okno wyniesiono żelazną kasę Wertheimowską, zawierającą 800 zł w gotówce, kilkadziesiąt testamentów oraz papiery wartościowe. Policja wszczęła dochodzenie.

Alfons XIII w Sopocie.

Gdynia, 10. 8. Tel. wł. — W najbliższy czwartek o godz. 7 rano zawinie do portu angielski parowiec turystyczny „Vicceroy of India", który obecnie odbywa podróż po Bałtyku.

Jak donosi prasa angielska na pokładzie tego statku znajduje się incognito były król hiszpański, Alfons XIII, który odbywa podróż pod przybranem nazwiskiem lorda angielskiego. Król hiszpański zwiedzić ma Sopot, Gdańsk i Gdynię.

Niemcy rozbudowują lotnictwo

Rzym, 10. 8. — Prasa włoska wskazuje, że pomimo kryzysu ekonomicznego i finansowego, Niemcy wydają olbrzymie sumy na subwencje dla lotnictwa cywilnego. Między innemi Lufthanza otrzymała w br. subwencje rządowe w kwocie 18 miljonów 825 tysięcy marek. Subwencje, udzielane tytułem zachęty dla przemysłu aeronautycznego, wynoszą w br. w Niemczech sumę 37 miljonów marek. Ogółem subwencje rządowe i samorządowe niemieckie dla lotnictwa wynoszą sumę 70 miljonów marek złotych.

Nadmienić należy, że niemieckie samoloty cywilne są tak zbudowane, że każdej chwili mogą być zamienione na wojskowe płatowce bojowe.

Nie tylko tam tak jest...

Waszyngton, 10. 8. — Komisja dla spraw przestępczości w sprawozdaniu swem kategorycznie potępia barbarzyńskie metody wymuszania zeznań, stosowane przez policję w wielu miastach Stanów Zjednoczonych. — Sprawozdanie wylicza przytem 100 wypadków wymuszania zeznań w drodze gwałtu w ciągu ostatnich 10 lat. Jako środki gwałtu stosowano pozbawienie oskarżonych snu, bicie pałkami gumowemi po piętach, pozostawianie oskarżonych przez 24 godziny bez jedzenia etc. Komisja zwraca się do prezydenta Hoovera o wydanie odpowiednich ustaw, które nie tolerowałyby tego rodzaju gwałcenia zasad wolności.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Czwartek: Hipolita.
Piątek: Euzebjusza.

⊙ **Ślub.** We wtorek, dnia 11 bm. odbył się w kościele parafjalnym w Jabłonowie ślub p. Stanisława Siemiątkowskiego, sekretarza Związku Stow. Młodzieży Kat. z Wąbrzeźnia, z panną Weroniką Scheerkówną z Jabłonowa.

Młodej parze „szczęść Boże"!

⊙ **Zebranie SMP Żeńsk.** W niedzielę, dnia 9. 8. br. o godz. 1,30 odbyło się plenarne zebranie Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej w wikarjówce. Zebranie zagaiła druhna prezeska hasłem „Sprawie służ!", poczem odśpiewano jedną zwrotkę pieśni „Serdeczna Matko". Po odczytaniu porządku obrad i protokółu z poprzedniego zebrania przystąpiono do komunikatów zarządu. Na zakończenie nastąpił odczyt druhny prezpod tyt. „Zabawy taneczne". Zebranie zakończono hasłem „Sprawie służ!" o godz. 2,30.

⊙ **Zgon.** W poniedziałek, dnia 10 bm. zmarła po długiej chorobie śp. Teresa Barylska. Pogrzeb odbędzie się jutro, we czwartek o godz. 9,30 rano.

Stroskanej rodzinie przesyła redakcja wyrazy szczerego współczucia.

⊙ **Z Klubu Tennisowego.** Tutejszy Klub Tennisowy rozegra w przyszłą sobotę, dnia 15 bm. mecz tennisowy w Grudziądzu z sekcją tamtejszego Klubu Sportowego „Olympia". Z ramienia miejscowego Klubu wyjeżdżają na zawody do Grudziądza pp. Kozłowska, Schmidtowa, Fr. Leszkowski i Piszcz T., którzy rozegrają pięć gier w pojedyńczych i mieszanych grach pań i panów.

Wąbrzeskim tennisistom życzymy powodzenia i zwycięstwa na zawodach.

⊙ **Młodzi OWP!** Zebranie placówki odbędzie się we czwartek, dnia 13 bm. o godz. 20 w lokalu p. Klimka. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

⊙ **Zabawa letnia pocztowców.** W sobotę, święto N. M. P., odbędzie się popołudniu w ogrodzie p. Twardowskiego wielka zabawa letnia, urządzona przez Koło Wąbrzeskie Zw. Podurzędników Pocztowych. Liczne urozmaicenia i niespodzianki, na tę zabawę przygotowane, pozwalają spodziewać się, że zabawa będzie miała powodzenie i że goście dobrze bawić się będą. W ogrodzie koncertować będzie doborowa orkiestra. Każdy zatem winien pośpieszyć w sobotę do ogrodu p. Twardowskiego na zabawę pocztowców.

Tegoż dnia wieczorem odbędzie się na sali „Dworu Wąbrzeskiego" z abawa taneczna.

⊙ **Któż wreszcie urzęduje w P. T. R.?** W wczorajszy dzień targowy zjechali do miasta liczni rolnicy z tut. powiatu, z pośród których niektórzy mieli ważne sprawy do załatwienia w powiatowym sekretarjacie Pom. Tow. Rolniczego, i specjalnie dla tych spraw do miasta się wybrali. Niestety załatwić ich nie mogli gdyż podczas całego przedpołudnia sekretarjat był zamknięty i nie urzędowało. Podobno pow. instruktor rolny p. Malkiewicz bawi na urlopie, jednakże winien go przecież ktoś zastępować, aby rolnicy, którzy płacą składki na utrzymanie całego aparatu urzędniczego PTR-u mogli swe sprawy, choćby tylko najpilniejsze, załatwić, i nie byli narażani niepotrzebnie na straty za przejazd i żmudę czasu. Stosunki te winne ulec naprawie corychlej.

⊙ **Okażmy wdzięczność Najśw. Sercu Pana Jezusa!** W Poznaniu buduje się wielki pomnik wdzięczności Najśw. Sercu Pana Jezusa za przywrócenie narodowi naszemu wolności. Protektorat nad akcją budowy pomnika objął J. E. ks. kardynał Prymas A. Hlond, akcją zaś samą kieruje Komitet Budowy, który wydał ostatnio nast. odezwę:

Rodacy!

Wielkied zieło wdzięczności, wznoszone w hołdzie Chrystusowi w skromnej podzięce za odzyskanie wolności — zbliża się ku końcowi! — Ofiarnością całego narodu stanęła juz wspaniała część architektoniczna pomnika, poświęcona czci Najśw. Serca Jezusowego, znacząc pięknym łukiem triumfalnym miejsce, gdzie kiedyś ręka zaborcy w pysze bezgranicznej wzniosła postać Bismarcka naz nak zagłady polskości i zwycięstwa protestantyzmu w odwiecznej ziemicy piastowej. Ale brak środków na część najistotniejszą, będącą ukoronowaniem całegod zieła, na figurę Chrystusa Pana, symbolizującą dobroć i sprawiedliwość Opatrzności, której wyrokiem przemożnym z odmętów wojny światowej wskrzeszona została wolność i niepodległość naszej Ojczyzny. — Jeszcze miljony Rodaków nie dołożyło swej cegiełki do wznoszonego dzieła. — By dać im okazję do skromnego chociażby uiszczenia długu wdzięczności, Komitet Budowy Pomnika organizuje wielką loterję, której ciągnienie odbędzie się w niach 7, 8 i 9 września 1931 r. a wynik ma pokryć resztę kosztów wznoszonego pomnika. Skromna cena biletu wynosząca tylko 3 zł, dająca posiadaczowi możliwość wygrania wielce wartościowych przedmiotów, których będzie kilkanaście tysięcy, przyczyni się inewątpliwie ze względów na doniosłość celu do silnego spopularyzowania powyższej loterji.

Główne wygrane: Samochód Ford, Tudor, Sedan, maszyny do pisania, maszyny do szycia, drukarnia biurowa systemu „Roneo", rowery, serwisy do kawy, sztuciec platerowy, serwisy porcelanowe na 16 i 6 osób, obrazy olejne (Męciny-Krzesza, Kaz. Szmyta, Graczyńskiego), rzeźby, radjoodbiorniki, zegary, biżuterja, aparaty fotograficzne, obrazy religijne, wyroby włókniste, płótna, obrusy domowe i kuchenne i wiele in. Wszelkie wygrane stanowić będą przedmioty rzeczywistej potrzeby oraz doborowej jakości, aby swym estetycznym wyglądem oraz wartością użytkową pozostały zawsze miłą pamiątką w zamian za poniesioną ofiarę.

Wybrana komisji z szczególną troskliwością wybiera i zakupuje potrzebne artykuły, aby każdy z uczestników, któremu szczęście sprzyjać będzie, był zadowolony. Wartość wygranych wynosi sumę 90 000 zł. wobec której kwota 3 zł za los jest bardzo drobną i opłacającą się w razie wygranej obficie. Ze względu zatem na cel, któremu służyć ma loterja, poniesiona ofiara nie tylko da materjalne korzyści, ale będzie i zasługą, którą Najśw. Serce Pana Jezusa niech hojnie wszystkim wynagrodzi.

Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności
Najśw. Serca Pana Jezusa:
Pod protektoratem J. E. ks. kardynała Prymasa Augusta Hlonda:
(—) Edward Begale, starosta krajowy.
(—) Ks. prałat Józef Prądzyński.

Losy donabycia:
w ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego".

⊙ **Sensacja w kinie „Słońce".** W środę i czwartek wyświetlany będzie w kinie „Słońce przebój dźwiękowy, sensacyjny film pt. „Proces Dreifussa, osnuty na tle głośnej afery sądowo-wojskowej we Francji. Film ten niewątpliwie oglądać będą liczni widzowie.

Następny program: „Kra na piesku" z Rudolfem Valentino.

⊙ **Strzelanie Bractwa Strzeleckiego.** W święto Matki Boskiej, w sobotę, odbędzie się na strzelnicy tut. Bractwa Strzeleckiego wielkie strzelanie na kaczki. Początek strzelania o godz. 14-tej.

⊙ **Kino „Dwór Wąbrzeski"** wyświetlać będzie od piątku wielki dramat sensacyjny pt. „Brygada śmierci" z Harry Peelem w roli głównej.

Następny program: „Owoc zakazany". Wstęp dla 2 osób na 1 bilet.

Pismo jugosłowiańskie o polskiem Pomorzu.

„Hrvatska Straża" odpiera nieuzasadnione uroszczenia niemieckie.

Zagrzeb, 10. 8. — Dzisiejsza „Hrvatska Straża" pt. „Prawda o korytarzu polskim" zamieszcza obszerny artykuł redakcyjny, poświęcając stronicę tytułową niemal wyłącznie kwestji „korytarza". Zbijając wywody niemieckiej akcji rewizjonistycznej, skierowanej przeciwko „korytarzowi", autor podkreśla, iż, pomijając fakt, że Pomorze zamieszkałe jest w 85%-ach przez ludność polską — Niemcy posiadają tak wielką ilość połączeń kolejowych, wodnych, telegraficznych, telefonicznych itd., że powiedzieć można, iż mają jakby most przez „korytarz" polski, a o jakichkolwiek trudnościach komunikacyjnych nawet mowy być nie może

Potwierdzając swe powyższe wywody i wskazując na odnośne źródła niemieckie, autor stwierdza dobrą wolę Polski przy uwzględnianiu wszelkich życzeń niemieckich, dotyczących komunikacji. Artykuł zakończono stwierdzeniem, że nienawiść ludności niemieckiej do „korytarza" istnieje tylko dlatego, że — jak się zdaje — urzędowej polityce niemieckiej zależy na tem, aby taką nienawiść wywołać i pielęgnować.

Broń niemiecka nad granicą polską.

Ciekawe stanowisko sądu niemieckiego wobec prowokacyj antypolskich hitlerowców.

W grudniu ub. roku otrzymała policja wrocławska zawiadomienie, że w pobliżu granicy polskiej we wsi Jaśkowice, rozłożyło się w majątku von Oelfena kilkuset hitlerowców. Dokonana niezwłocznie obława przyniosła sensacyjne wyniki. Schwytano 321 osób, zaś doraźnie przeprowadzona rewizja wykryła magazyn amunicji bogato zaopatrzony w rozmaite gatunki broni. Amunicja (kule karabinowe) składała się wyłącznie z pocisków dum-dum. Przytrzymane osoby — bez wyjątku wszyscy hitlerowcy — były wyekwipowane kompletnie. Wypadek jaśkowicki należało zatem traktować jako wykroczenie przeciwko ustawom, uznającym tworzenie zbrojnych grup za występek. W tym też sensie skonstruował swe oskarżenie prokurator. Tymczasem dalsze dzieje sprawy jaśkowickiej przed sądem przybierają nieoczekiwanie charakter groteskowej komedji

Oto sąd krajowy we Wrocławiu na odbytem niedawno posiedz uznał, że zebranie się w Jaśkowicach 321 hitlerowców dokonało się na platformie towarzyskiej: bojowcy nacjonal-socjalistyczni zeszli się u pana von Oelffena na „świniobicie" (Schweineschlachten). Pan Oelffen zaś o pobycie takiej gromady ludzi nic nie wiedział, bo właśnie w momencie zgromadzenia się gości spał snem kamiennym. Z pochodzenia broni nie mógł się dostatecznie wylegitymować, jedynie po wykluczeniu jawności, byłby — jak mówił — zdolen uchylić rąbka tajemnicy jej pochodzenia. Sąd więc uwolnił oskarżonych od winy i kary, zasądzając jedynie (z zawieszeniem kary) 3 osobników, u których faktycznie broń znaleziono. Fakt ten mówi sam za siebie.

Co powinna wiedzieć młoda panna przed ślubem?

Ciekawy proces księgarski w Budapeszcie.

Przed sądem w Budapeszcie stanął, oskarżony o oszustwo, niejaki L. Bichl, właściciel starej księgarni budapeszteńskiej, której wobec bardzo ciężkich czasów groziło już bankructwo.

Bichl długo łamał sobie głowę, jak zaradzić fatalnej obojętności na książki publiczności węgierskiej i wreszcie, przejrzawszy skrupulatnie zapasy książek w swym składzie, umieścił w dziennikach i różnych czasopismach budapeszteńskich następujące ogłoszenie:

— „Co powinna wiedzieć młoda panna przed ślubem? Z książki, którą tu polecam, nie dowie się młoda panna rzeczy, o których pannom mówi się zwykle przed ślubem, natomiast znajdzie w niej panna nowoczesna to, co koniecznie wiedzieć powinna. Z łatwo zrozumiałych względów niemożliwa okazała się sprzedaż takiej książki w księgarni, za nadesłaniem jednak czterech pengö książka ta może być wysłana w ścisłem opakowaniu pod każdym adresem". —

Ogłoszenie to doznało ogromnego powodzenia. Z każdą pocztą napływały do księgarni zamówienia i to nie tylko od kobiet, ale i od mężczyzn, zaciekawionych widocznie, o czem to młoda panna wiedzieć powinna przed ślubem.

W ciągu pierwszego zaraz tygodnia Bichl sprzedał 2.000 egzemplarzy ogłaszanej książki, a nieliczny personel księgarni pracował bez wytchnienia nad jej wysyłką, po dwu zaś tygodniach księgarz mógł już popłacić najpilniejsze długi i zapewnić dalszy byt swej księgarni.

Nabywcy jednak reklamowanej książki rozczarowali się mocno, spodziewali się bowiem książki sensacyjnej, otrzymali natomiast egzemplarz podręcznika kucharskiego p. t. „Jak leniwa, mała Lulu nauczyła się gotować", którego wielki zapas odziedziczył księgarz jeszcze po swym ojcu.

Zawód doznany rozjątrzył zwłaszcza przedstawicieli płci męskiej, którzy książkę nabyli, a kilku z nich wytoczyło nawet Bichlowi proces o oszustwo.

Sąd jednak uwolnił pomysłowego księgarza od winy i kary.

— „Jestem — oświadczył sędzia, uzasadniając swój wyrok — zupełnie tego samego zdania, co pan Bichl. I ja sądzę, że młoda panna, wychodząca zamąż, powinna przedewszystkiem znać się na kuchni. Zgadzam się z oskarżonym także pod tym względem, że znajomość gotowania jest wprost koniecznością dla panny nowoczesnej. Jeżeli zaś zamawiający rzeczoną książkę wstydzili się udać do księgarni i żądać, aby im ją pokazano, to ich już sprawa. Obawiam się jednak, że większość ich spodziewała się znaleźć w niej rzeczy daleko mniej pożyteczne, niż sztuka gotowania". —

I chyba sędzia miał rację.

KĄCIK RADJOWY

Czwartek 13 sierpnia.

Poznań. 7.15—8.00 Gazeta poranna. 13.05-14.00 Koncert gramofon. 14.00—14.15 Notowanie giełdy pieniężnej. 14.15—14.30 Kom. gosp.-roln. 19.00—20.30 Dodatek do Gazety porannej. 20.30—21.00 Koncert muzyki rosyjskiej w wyk. p. Nadziei Padlewskiej (fortepian). 21.00—21.30 Pieśni i arje w wykon. Janiny Langerówny (sopran).

Warszawa. 11.40—11.55 Przegląd Prasy Krajowej. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muz. gramofon. 13.10 Kom. Meteor. 14.50 Kom. gosp. 15.25 Jak przyrządzać kawę i herbatę p. Wanda Dobrzańska. 15.45 Komunikat L. O. P. P. 16.00 Muz. gramofon. 16.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. 16.50 Pierwsza kolarska wędrówka krajoznawcza. 17.15 Płyty gramofon. 17.35 Paryż podziemny. 18.00 Koncert solistów: Halina Dudiczówna (sopran), Aleksander Sienkiewicz (fortep.). 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramofon. 19.40 Giełda rolnicza. 19.50 Kom. Meteor. 19.55 Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 20.00 Prasowy Dzien. Radj. 20.10 Kom. sportowy. 20.15—21.30 Koncert z Doliny Szwajcarskiej. Orkiestra Filharmonji, Bolesław Ginzburg (wiolonczela). 21.30 Słuchowisko pt. „Miłość i obraz" jedna z „przygód Arystydesa Pujola". 22.00 Feljeton z Wilna. 22.15 Dod. do Pras. Dziennika Radj. 22.20 Komunikaty. 22.30 Koncert solisty ze Lwowa. 23.00—24.00 Muzyka lekka.

Katowice. 12.10 Koncert gramofon. 15.10 Kom. Polsk. Zw. Zrzesz Gospod. Woj. Śl. 16.00 Koncert gramofon. 17.10 Intermezzo muzyczne. 19.00 Codz. odcinek powieśc. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Prof. Dr. Kazimierz Hartleb: „Kultura materjalna i duchowa w czasach piastowskich". 20.10 Komunikaty harcerskie.

Wilno. 12.05—13.10 Koncert (płyty). 17.10 17.35 Muzyka kameralna (płyty). 18.00—19.00 Koncert Ork. salonowej pod dyr. Wiktora Banaszewskiego, Sergjusz Konter (piosenki ludowe starofrancuskie) i Marja Malinowicz-Niedzielska, recytacje). 19.20—19.35 O społecznem znaczeniu muzyki. 22.00—22.15 Uśmiech przyjaciół Polski.

Lwów. 12.10 Koncert gramofon. 15.10 Muz. gramofon. 15.45 Lwowski komunikat L. O. P. P. 16.00 Muz. gramofon. 16.20 Mistrzostwo tennisowe Polski. 16.35 Muzyka gramofon. 17.10 Muzyka gramofon. 18.00 Koncert kameralny w wyk. p. Marji Tyrowicz-Walkowiczowej (fortep.), p. Nory Jawecówny (alt), p. Emila Szaleta (fortep.) p. M. Sacka (skrz.). 19.20 „Szaleństwo mikrofonu" — zdarzenie obłąkane. 22.30 Koncert fortepianowy dr. Edwarda Steinberga.

Kopenhaga. 22.00 Koncert symfoniczny.

Bukareszt. 21.10 Koncert symfon.—symfonja Mozarta d-moll.

Wiedeń. 21.00 Serenady w wyk. chóru wiedeńskiej opery.

Represje prasowe w Gdańsku.

W sobotę ubiegłą zarządzeniem prezydenta policji gdańskiej zawieszony został na okres 4 dni od 8 do 12 bm. włącznie organ socjalistyczny, „Danziger Volksstimme". Zawieszenie nastąpiło na podstawie nowej ustawy prasowej za krytykę senatu i rzekomo nieprawdziwe przedstawienie sytuacji budżetowej Wolnego Miasta. Równocześnie zawieszone zostało na okres 6 tygodni pismo perjodyczne p. t. „Weckruf". Dotąd ukazał się tylko 1 numer tego pisma. W numerze tym poddano krytyce działalność senatu i Banku Gdańskiego w związku z przesileniem finansowem na rynku gdańskim.

Na krześle elektrycznem.

Nowy Jork, 10. 8. — W więzieniu Sing Sing stracony został na krześle elektrycznem Andrzej Metelski, lat 21, Polak z Buffalo, skazany na śmierć za morderstwo dokonane podczas napadu rabunkowego.



— Czy nie zapomniałeś zakasać rękawy, Edwardzie?

Jak Amerykanie radzą sobie w czasie wielkich upałów.

Ogromne ilości lodów i napojów chłodzących znikają w ich żołądkach. — „Rewolucja" w dziedzinie mody męskiej.

Tegoroczne lato w St. Zjednoczonych jest niezwykle upalne. W Nowym Jorku żar płynie z nieba, z kamiennych kolosów, z asfaltu ulicznego, z rozpalonych dachów. W przepełnionych kolejkach podziemnych i nadziemnych, w autobusach — gorąco nie do zniesienia. W ruchliwej i energicznej Ameryce praca poczyna iść ospale, ręce omdlewają z gorąca, ruch uliczny w ciągu dnia się zmniejsza.

Praktyczni Amerykanie radzą sobie, jak mogą. Pochłaniają ogromną ilość lodów i napojów chłodzących. W dziedzinie ubiorów dokonali Amerykanie prawdziwej rewolucji. Strój męski „zredukowano" tu do koniecznego minimum: przedewszystkiem zniknęła niemal zupełnie marynarka. Już nie tylko w biurach i urzędach publicznych, nie tylko w sklepach i samochodach, ale na ulicy, w kolejce i autobusie spotykamy tysiące młodzieńców bez marynarek.

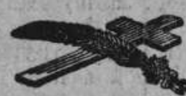
Jeszcze tylko starsze pokolenie paraduje w upał w tym „przeżytku angielszczyzny w Ameryce", młodzież zaś uważa marynarkę za coś zupełnie zbytecznego. Sztywny kołnierzyk jest już archaizmem, ale nawet kołnierzyki miękkie latem znikają, zastępowane są przez połączone z koszulą niskie wykładane kołnierzyki, niezapinane pod brodą. Koszule męskie posiadają krótkie rękawki, spodnie są jasne, lekkie, przeważnie płócienne. Obuwie płócienne lub skórzane, usilnie „wentylowane".

Panie wyprzedziły, jak zwykle, płeć brzydką w dziedzinie mody „upalnej". Niedość już krótkich rękawków. Moda wymaga, by sukienki były dłuższe. „Stratę" tę Amerykanki powetowały sobie wyjątkową powiewnością niemal zupełnie przezroczystych materjałów i skasowaniem pończoch. Nie należą również do rzadkich okazów panie, paradujące na 5-tej Alei w lekkich piżamach „spacerowych".

Z końcem tygodnia ośmiomiljonowy Nowy Jork poczyna się „ruszać". Niema takich środków lokomocji, poczynając od samolotów, a kończąc na połamanym wózku dziecięcym, któreby nie zostały w tym celu wykorzystane. Conajmniej trzecia część ludności opuszcza na „week-end" miasto. Pobliskie plaże, jeziora i rzeki, wszelki trawą okryty skrawek ziemi — oto tereny wyprawy nowojorczyków. Miasto otaczają dziesiątki tysięcy składanych namiotów.

Ale i ci, którzy w mieście pozostać muszą, radzą sobie z upałami, jak mogą. W parkach miejskich i skwerach obozują pod drzewami całe rodziny. Dzieci w kąpielowych majteczkach pluskają się w korytach olbrzymich ulicznych wodotrysków. Na każdym kroku spotyka się tu sztuczne baseny —pływalnie. Woda i słońce — to zbawcze czynniki, z których każdy wolny obywatel amerykański ma prawo korzystać, czy to w okolicach Nowego Jorku, czy też w murach miasta.

Wydawca
„Gazeta Wąbrzeska" Sp. z ogr. odp.
Redaktor odpowiedzialny:
Antoni Czerwiński, Wąbrzeźno, Górna 3.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.
Druk: Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.



Dnia 10 b. m. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza kochana matka i babka

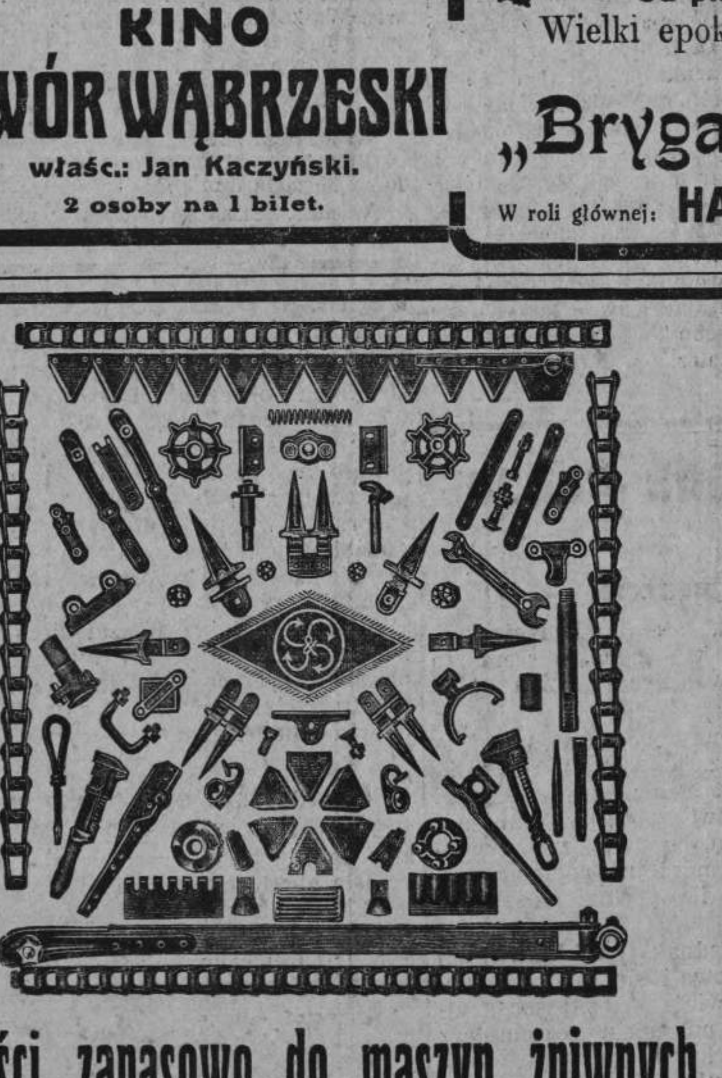
ś. p.

Teresa Barylska

przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 13. VIII. o godz 9^{30} z domu żałoby przy ul marsz. Piłsudskiego nr. 75, o czem donoszą w smutku pogrążone

dzieci i wnuki.



Przetarg przymusowy.

Dnia 13. 8. 31 r. o godz. 3,30 po połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stefana Gumińskiego w Kurkocinie: 35 morgów pszenicy na pniu. Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 13. 8. o godz. 15 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Bielsku przed oberżą p. Wł. Aszyka najwięcej dającemu za gotówkę: owożkę, wóz roboczy, sanie wyjazdowe, maszynę do szycia „Singer", 6 stołów zwykłych 5 krzeseł zwykłych, zegar, 4 ławy zwykłe, stół składowy regał z szufladami stół do piwa, 7 kranów, kanapę, 5 krzeseł wyginanych, wirówkę i stół pokojowy. Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 13. 8. o godz. 12 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Kowalewie u p. Teofila Jeczewskiego najwięcej dającemu za gotówkę: 6 morgów pszenicy na pniu. Rogowski, komornik sąd. Kowalewo.

Przetarg przymusowy.

Dnia 13. 8. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Garbowskiego w Łobdowie: 10 morgów żyta na pniu. Główczewski, komornik sądowy w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 13. 8. 31 r. o godz. 4,30 po połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Józefa Dudka w Kurkocinie: 1 mórg żyta na pniu. Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Bilans

Spółdzielni Wydawniczej

zapisanej z ogr. odpowiedzialnością w Wąbrzeźnie.

za rok 1929/30 wyłożony jest dla członków od dnia 14 VIII. 1931 do dnia 27 VIII. 1931, w lokalu administracji „Gazety Wąbrzeskiej" w Wąbrzeźnie, ul. Chełmińskiego nr. 1.

Walne Zebranie Spółdzielni odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 sierpnia 1931 r. o godz. 18-tej.

Przewodniczący Rady Nadzorczej.